

Życie i filozofia duchów

„W przeciwieństwie do tej pozbawionej nadziei i rozpaczliwej wizji my, którzy wierzymy w istnienie świata ducha, możemy spoglądać na cały kosmos, jak na jedną niepodzielną całość, której wszystkie części służą rozwojowi duchowych istot zdolnych do wiecznego życia i doskonałości”.

A.R. Wallace

Filozofowie i przyrodnicy od dawna spierają się o to, czym jest życie i jaka jest jego geneza. Jedni uważają, że powstało spontanicznie, kiedy materia nieożywiona przekształciła się w ożywioną. Inni są zdania, że źródłem życia jest stwórcze działanie Boga. Według uczonych materialistów i redukcjonistów, życie powstało przez przypadek, natomiast teiści uważają, że jest ono wynikiem celowego działania zgodnie z planem Stwórcy, zainicjowanym przed miliardami lat. Doktryna spirytystyczna, która w kodyfikacji Kardeca i pismach jego następców wypowiada się na temat własności bytu, materii i ducha, bezpośrednio odnosi się do problemu życia i jego celowości. W sporze między ujęciem mechanistycznym, które klucza do rozwikłania zagadki życia poszukuje w przejawach materii nieożywionej, a witalistycznym kierunkiem zakładającym, że stanowi ono coś odrębnego i nie można zredukować go do zjawisk fizyko-chemicznych, spirytyzm opowiada się po stronie tego drugiego.

Filozofia duchów utrzymuje, że życie ma sens i nie powstało przez przypadek. Stwierdzenie, że życie ma sens oznacza, że posiada ono dwa atrybuty: **wartość** oraz **znaczenie**. Dodajmy do tego celowość. Naukowcy zajmujący się naukami przyrodniczymi,

analizując zjawisko zwykle nie pytają o jego sens. Przyjęło się uważać, że pytanie „dlaczego?” zadaje filozof lub teolog, natomiast przyrodnik zapyta: „jak?”. Ludzie starają się jednak wykroczyć poza wąskie rezultaty badań naukowych i dążą do wypracowania szerszego oglądu rzeczywistości. Prawo do zadawania pytań o sens i cel życia bierze się z naszej immanentnej potrzeby zrozumienia świata, zawiera się w naszej ludzkiej naturze i jako takie jest uprawnione i niezależne od jakichkolwiek konwencji przyjętych w metodologii badań naukowych. Jakie są argumenty za tezą, że życie ma sens?

Zdaniem chemika Maxa Thürkaufa (1925-1993) życia nie można zrozumieć przykładając do niego tę samą miarę, co do zjawisk badanych przez fizyków i chemików: „W przeciwieństwie do fizykalnych sił polowych i chemicznych połączeń, istoty żywe nie mogą być rozkładane na najmniejsze cząstki, ponieważ znika wtedy to, co jest rozstrzygające dla życia, mianowicie życie” [1]. J. Guilton twierdzi z kolei, że życie skłania materię do spontanicznej organizacji i ciągłego przechodzenia do bardziej złożonych i uporządkowanych stanów. Wynika z tego, że „w każdej cząsteczce, w każdym atomie, w każdej drobinie, w każdej komórce żyje i działa nieznaną wszystkim Wszechobecność. Z filozoficznego punktu widzenia oznacza to, że wszechświat posiada oś, i co więcej, posiada sens. Ten głęboki sens tkwi w nim samym w formie transcendentalnej przyczyny” [2].



Warto przytoczyć też celną uwagę G. Bogdanowa, który podkreślał, że żywa komórka składa się z około dwudziestu aminokwasów, a ich funkcja zależy od prawie dwóch tysięcy specyficznych enzymów. Prawdopodobieństwo, że tysiąc enzymów utworzy żywą komórkę, nawet jeśli miałyby do dyspozycji miliardy lat, byłoby jak 1 do 10^{1000} . [\[3\]](#)

Ewolucja i człowiek

Wielu pewnie zaskoczy fakt, że współtwórcą triumfującej w świecie naukowym darwinowskiej teorii ewolucji był Alfred Russel Wallace (1823-1913) – zagorzały brytyjski spirytysta. Jego głębokie przekonanie o istnieniu doboru naturalnego, nie przeszkadzało mu w sformułowaniu wniosków, które podkreślały istnienie świata duchowego i wyjątkowość istoty ludzkiej w przyrodzie. Był też Wallace prekursorem tak zwanej zasady antropicznej, twierdząc, że nie tylko organizmy przystosowane są do swych środowisk (dobór naturalny), ale również środowisko jest przystosowane do życia.

Wallace podzielił ewolucję człowieka na trzy etapy. Pierwsza jej faza to przejście od świata nieorganicznego do organicznego. Drugi etap do pojawienia się świadomości, która stanowi zasadniczą różnicę między zwierzętami a roślinami. Trzeci etap

to ukształtowanie się u ludzi najbardziej wzniosłych cech intelektualnych, które otworzyły przed nimi nieograniczone możliwości rozwoju. Zdaniem Wallace'a możemy przyjąć, „że znane nam już prawa zmienności i doboru naturalnego i wynikająca z nich walka o byt oraz nieustające i coraz dokładniejsze przystosowywanie się do środowiska fizycznego i biologicznego doprowadziły najpierw do udoskonalenia budowy anatomicznej, która dziś tak bardzo wywyższa nas ponad wszystkie znane zwierzęta, a potem, i w powiązaniu z tymi zmianami, do powstania większego i lepiej rozwiniętego mózgu, który pozwolił nam w pełni wykorzystać te anatomiczne udoskonalenia i podporządkować sobie w coraz większym zakresie cały świat roślin i zwierząt” [4]. Tu jednak kończy się rola doboru naturalnego. Według tego uczonego umysł ludzki był zbyt rozwinięty a jego zdolności zbyt potężne, aby mógł stanowić jedynie adaptację do warunków środowiska. Mózg jest wszakże zdolny do spełniania funkcji, których w zwykłych warunkach wcale nie musi spełniać [5]. Te trzy etapy rozwoju: od nieorganicznych początków aż po powstanie istoty ludzkiej, wskazują więc na istnienie świata duchowego, któremu materia jest podporządkowana [6]. Warto dodać, że w tym ujęciu również cierpienie ma swój udział w kształtowaniu ludzkiego ducha oraz jego dalszego rozwoju. Najszlachetniejsze zdolności człowieka hartują się bowiem i doskonalą właśnie w przezwyciężaniu trudności, a wszystko to służy dążeniu do rozwoju tak cennych cech, jak sprawiedliwość, współczucie czy samopoświęcenie [7].

Entelechia według Hansa Driescha

Uczonym, który również uważał, że nie można życia zredukować do szeregu zjawisk fizykochemicznych, był Hans Driesch (1867-1941), niemiecki

filozof, biolog – neowitalista i badacz zjawisk parapsychicznych. Na podstawie wiwisekcyjnych eksperymentów związanych z regeneracją odłączonych części zwierzęcych i roślinnych, doszedł do wniosku, że organizmy żywe stanowią harmonijne i ekwipotencjalne systemy. Jeśli oddzieli się pewną część niektórych organizmów, będzie ona posiadała „równą z innymi częściami zdolność do rozwinięcia się w pełny harmonijnie ukształtowany ustrój o tej samej, typowej postaci[...]" [\[8\]](#). Driesch sądził, że musi istnieć stała wielkość biologiczna, która decyduje o specyficznej właściwości ustroju, gdy ten rozwija się z wyciętej części organizmu. Ów stały czynnik nazwał entelechią (termin zaczerpnął od Arystotelesa). *Entelechia* decyduje o ukształtowaniu się „nowego jestestwa”. Nie jest ona kolejnym czynnikiem fizyko-chemicznym, ale czymś zupełnie odrębnym. Driesch dowodził, że entelechia dyktuje organizmowi cele i kierunek jego indywidualnego oraz gatunkowego utrzymania i rozrostu [\[9\]](#).

Spirytyzm Allana Kardeca

Księga Duchów Allana Kardeca dokładnie rozdziela materię organiczną od materii nieorganicznej. Zdaniem kodyfikatora spirytyzmu istoty organiczne posiadają w sobie załączek życiowy – źródło wewnętrznej aktywności wywodzące się z powszechnego fluidu. Załączek ów powoduje, że życie rodzi się, rośnie, reprodukuje i umiera. Z kolei materia nieorganiczna nie jest w stanie sama wprawić się w ruch i jako taka zależy wyłącznie od odpowiedniego układu cząsteczek. „Życie pojawia się w wyniku działania pewnego czynnika na materię. Ten czynnik, gdy nie ma z nią połączenia, nie jest życiem, podobnie jak materia nie może żyć, gdy tego czynnika w niej brak. Daje on życie wszystkim istotom, które

go wchłaniają i asymilują”[\[10\]](#). Myśl spirytystyczna podkreśla, że życia nie sposób ograniczyć do układu i przemieszczenia materii. Zdaniem spirytystów zjawiska parapsychiczne dowodzą, że jaźń wykracza poza układ nerwowy, a manifestacje duchów na seansach spirytystycznych wskazują na możliwość jakiejś innej, zupełnie niezależnej od ciała formy bytowania w przyrodzie.

Życie ma sens. Życie ma cel.

Nie da się w ramach jednego artykułu streścić poglądów uczonych, którzy zdołali dostrzec w życiu cud, jakiego nie można określać mianem przypadku. Jednak nawet skrótowe ujęcie tego tematu pokazuje, że stanowisko materialistyczne w poglądach na życie nie jest wcale tak silne, jak początkowo mogłoby się wydawać. Brazylijska spirytystka, dr Marlene Norbe w książce p.t. *Dusza materii* wskazuje, że wszechświat to zbiór dynamicznych sił, które ukazują myśl Stwórcy. Każde z jego stworzeń posiada immanentną zdolność do współtworzenia. Zdolność ta, w połączeniu z inteligencją, pozwala człowiekowi asymilować siłę wywodzącą się od Boga, modelować ją zgodnie ze swoją wolą i wpływać na to, co samemu tworzy[\[11\]](#). Już sto lat temu Leon Denis (1846-1927) dowodził, że jeśli sprawiedliwość posiada wyższe, bezwzględne usankcjonowanie, nie jest możliwe, aby cierpienie nie miało sensu, a zwierzęta i ludzie skazani byli na niebyt. W przyrodzie widział nieprzerwany, skierowany do góry łańcuch wiążący wszystkie stworzenia – minerał z rośliną, roślinę ze zwierzęciem, zwierzę z człowiekiem. Jeśli jest to myśl słuszna, mamy prawo z optymizmem patrzeć na nasz los.

-
- [1] T. Wojciechowski, *Zarys filozofii przyrody ożywionej*, Opole 1997, s. 10.
- [2] Ibidem, s. 16.
- [3] Ibidem, s. 61.
- [4] A.R. Wallace, *W cieniu Darwina*, s. 181.
- [5] M. Ryszkiewicz, *Alfred Russel Wallace, czyli darwinizm antropiczny*, [w:] A.R. Wallace, *W cieniu Darwina*, Warszawa 2008, s. 29-30.
- [6] Ibidem, s. 196.
- [7] Ibidem, s. 197.
- [8] W. Ruboczyński, *Filozofia życia duchowego*, Poznań 1925, s. 304-305.
- [9] Ibidem, s. 316-318.
- [10] A. Kardec, *Księga Duchów*, s. 94.
- [11] M. Nobre, *Dusza materii*, Warszawa 2013, s. 23.